Nr. 13. Mikołów, dnia 29. Marca 1930 r. Rok VI.

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1,50 zł., z odnosz. 1.80 zł.

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł za wiersz milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. za wiersz milimetrowy

GAZETA MIKOŁOWSKA

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. ∴ Telefon nr. 6

Bezwzględna walka.

Robić sprawozdanie z przejawów naszej polityki wewnętrznej w chwilach, w których każda godzina przynosi szybkie, głębokie, radykalne przemiany sytuacji, jest zadaniem bardzo trudnem. I tak jeszcze we wtorek w południe oświadczył Marszałek Senatu, bilansując wyniki swoich czterodniowych narad i konferencyj, że „znalazł nowe możliwości współpracy, wyczuł ogromne pragnienie pokoju i chęć lojalnej współpracy oraz gotowość zapomnienia dawnych zadrażnień“ a więc wyraził się bardzo dodatnio o nastrojach kół parlamentarnych, z którego można było wyprowadzić aż tak daleko idące wnioski co do możliwości pacyfikacji wewnętrznej. Tymczasem już wieczorem, wobec ultimatum Marsz. Piłsudskiego, sytuacja uległa zupełnej zmianie; nic dziwnego, że odpowiedź parlamentu na 4 warunki, pozbawiające właściwie Sejm najważniejszych praw i właściwego jego zadania, była odmowną, a więc nie leży zupełnie po stronie parlamentu, jak słusznie zresztą zaznaczono w deklaracji Centrolewu — odpowiedzialność za skutki nowych konfliktów spadnie na sumienia, tych którzy je wywołują. Marszałek Szymański przedkładał program i perspektywy współpracy — Marsz. Piłsudski zaś uznał, że „oni chcą zgody, bo są zapędzeni w ślepy zaułek“ i zażądał kapitulacji.

Zrozumiałą jest rzeczą, że na porozumienie i współpracę — mógł się Sejm zgodzić, lecz na kapitulację nie mógł.

Parlament nie zgodził się na kapitulację i wobec tego złożył Marszałek Senatu misję tworzenia rządu, ponieważ uznał za rzecz niemożliwą utworzenie rządu bez współpracy Marsz. Piłsudskiego.

Następnego dnia została zaraz powierzona misja tworzenia rządu bratu Marsz. Piłsudskiego p. Janowi Piłsudskiemu, posłowi z B. B. Jak teraz się sprawy ułożą zupełnie przewidzieć nie można.

Najłatwiejszą konsekwencją logiczną wytworzonej sytuacji byłby rząd silnej ręki. Jego akcesorja w głównych zarysach są już dostatecznie znane z okresu gabinetu p. Świtalskiego. Bezwątpienia utworzeniu takiego rządu musiałoby towarzyszyć zamknięcie sesji parlamentarnej, bo nie byłoby wykluczone, że Sejm, gdyby pracował obaliłby taki rząd na drugi zaraz dzień. Ale także wszelka sesja nadzwyczajna nie byłaby możliwa, a przecież trzeba kontynuować pracę nad rewizją konstytucji, trzeba ratyfikować traktaty, trzeba uchwalić szereg ustaw, które samemu rządowi są potrzebne. Zresztą — nawet w listopadzie sesja budżetowa stałaby wówczas pod znakiem zapytania, bo ujawniłyby sie na niej bezwątpienia echa dzisiejszych dni.

Krok Marsz. Piłsudskiego byłby tylko wówczas pełny, gdyby poprzedzał zamach stanu. W każdym innym wypadku jedynie wskazaną jest linja kompromisu. Czy psychicznie Marsz. Piłsudski mógłby szukać tego kompromisu, skoro wolał zażądać kapitulacji, to jest kwestją jego indywidualności, Złudzeń zbytnich co do tego żywić niepodobna...

Pozostaje jeszcze — rozwiązanie parlamentu, pociągające za sobą, o ile zechce się zachować zasady konstytucyjne, rozpisanie nowych wyborów. Wtrąci to jednak kraj, wyczerpany przesileniem ekonomicznem, w wir niezwykle zaciętych walk politycznych, w których — obawiamy się — demagogja radykalizmu święciłaby największe triumfy. Czy zaś w efekcie możnaby liczyć na powodzenie list rządowych, dające większość, szczerze w to wątpimy.

I tak rozwiała się we mgle nowej niepewności i oczekiwania nowych niespodzianek myśl parlamentarnej koalicji, powołanej dla wsparcia porozumienia.

Przeciw pozostającym w tyle i przeciw wybiegającym naprzód w Bolszewji.

Mylnem jest zdanie, tłomaczące rozporządzenie Centralnego Komitetu Partji Komunistycznej Sowietów w sprawie ograniczenia akcji kolektywizacji gospodarstw chłopskich i zaniechania zamykania świątyń jako jakiś zwrot w polityce wewnętrznej Rosji Sowieckiej. Jest to nastrój tylko chwilowy, podyktowany tylko z obawy poważnych zaburzeń wewnętrznych, groźbą głodu i brakiem środków materjalnych dla uskutecznienia kolektywizacji na wsi.

Wiadomo powszechnie, że w tych sprawach rozstrzyga w Rosji przedewszystkiem wola dyktatora Stalina, człowieka, któremu obce są wszelkie względy liczenia się z mnogością ofiar w ludziach i etyki najprymitywniejszej. Z uporem nieucywilizowanego Azjaty stara się on, bezwiednie może, naśladować legendarnego Timura, a kultura

europejska jest mu zupełnie obca i głęboko nienawistna.

Otóż Stalin bardzo niedawno na łamach moskiewskich „Izwiestji“ w artykule „Zakręt głowy skutkiem powodzenia“ wyłuszcza jasno i wyraźnie pogląd swój na sprawę kolektywizacji. Sądzi on, że polityka rolna Z. S. S. R. ani wahaniom, ani zmianom podlegać nie może. Celem ostatecznym tej polityki jest zniesienie prywatnej własności rolnej. Stalin występuje jedynie przeciw maksymalistom komunistycznym, którzy już dziś chcieliby zniewolić chłopów do zamieszkania w koszarach i do żywienia się ze „wspólnego kotła“ i wogóle sądzą, że na wsi rosyjskiej można sobie pozwalać na wszelkie możliwe eksperymenty. Wyśmiewa też Stalin tych reformatorów, którzy kolektywizację wsi rozpoczynają z wież cerkiewnych oraz zaznacza, iż w polityce sowieckiej trzeba walczyć na dwa fronty: przeciw pozostającym w tyle i przeciw wybiegającym naprzód.

W świetle tych wynurzeń późniejsze rozporządzenie „Cika“, pozostającego pod rozkazami Stalina, oznacza, nic innego tylko posunięcie hamujące reformatorów sowieckich, którzy zbytnio się zagalopowali w „rozpędzie twórczym“.

Musiano też wziąć pod uwagę i ferment w wojsku czerwonem, pod wpływem wieści ze wsi, i oczywistą niemożliwość nagłego, przymusowego przeistoczenia wszystkich chłopów w robotników rolnych, zatrudnionych w „fabryce zboża“. Okazało się, że braknie pieniędzy, narzędzi rolniczych i materjału siewnego... Trzeba więc było zwolnić tempo „reformy“. Ale pozostaje ona w programie Sowietów i będzie forsowana w dalszym ciągu.

To samo powiedzieć można i o prześladowaniach religji. Może zmniejszą się wypadki zamykania świątyń na życzenie bezbożników, rzekomo „za zgodą parafjan“, ale znajdą się napewno inne „legalne“ środki tępienia wiary w Boga, gdyż wiara ta i wynikająca z niej etyka nie mogą pogodzić się nigdy ze światopoglądem komunistycznym. — Wykluczają się wzajemnie. By nie było wątpliwości, komunistyczne związki zawodowe rozpoczęły już wielką agitację przeciwreligijną z okazji zbliżania się świąt wielkanocnych. W ciągu miesiąca odbywać się będą odczyty i przedstawienia bezbożne, które w Wielką sobotę będą zakończone „wielkim karnawałem antyreligijnym“, mającym na celu ośmieszenie obrzędów kościelnych. Do akcji tej wciągane są energicznie dzieci.

Nadchodzą też wieści o zamknięciu, nie wiadomo już z jakiego tytułu kościołów katolickich w Kazaniu, Niżnim Nowgorodzie, Witebsku i Wiatce. W jednym z tych kościołów urządzono już klub wojskowy.

Tak wygląda „złagodzenie kursu“ na froncie walki z religją.

Jak długo trwać będą gwałty nad sumieniem ludzkiem i wolnością — nikt nie odgadnie, ale nie ulega wątpliwości, że w Rosji dzisiejszej istnieje taki ferment wśród mas, jakiego nie było jeszcze od czasu opanowania władzy przez bolszewików. Jakie formy może przybrać owo wrzenie, zależy od tysiąca okoliczności, lecz również jest pewnikiem, że konwulsyjne drgawki udręczonego kolosa rosyjskiego mogą zagrażać pokojowi świata, a przedewszystkiem są niebezpieczne dla najbliższych sąsiadów. Musimy zatem pilnie baczyć na to, co dzieje się za kordonem wschodnim.

Pacyfista niemiecki o lewicy niemieckiej i o Polsce.

Znany pacyfista niemiecki, p. H. Schwann, umieścił w ostatnim zeszycie dwutygodnika „Die Zeit“ artykuł p. t. „Niemiecka lewica o Polska“.

Autor zaczyna od przytoczenia często spotykanego w Polsce zarzutu, że w polityce zagranicznej trudno odróżnić niemiecką lewicę od prawicy. Zarzut ten opiera się na tem, że również lewica niemiecka nie uznaje granic Polski, że przedstawiciele lewicy występują w Genewie wraz z przedstawicielami prawicy, i że ton niemieckiej prasy lewicowej wobec Polski często niebardzo się różni od tonu prawicowej.

P. Schwann stwierdza, że istotnie lewica niemiecka nie uznaje granic Polski, nie zamierza jednak dążyć do rewizji zapomocą gwałtu. Ma nadzieję, że kiedyś, gdy Polska i Niemcy żyć będą w ścisłej zgodzie i dużo korzyści z niej odnosić, użyją wszelkich środków, by usunąć krwawiącą ranę, jaką jest dla Niemiec granica obecna.

Wyjaśniając to stanowisko lewicy, wskazuje p. Schwann na jeszcze jeden ważny powód politycznej natury. Oto, każda rezygnacja lewicy z niemieckich dążeń narodowych musiałaby — przynajmniej przejściowo — wzmocnić prawicę, a to bynajmniej nie przyczyniłoby się do uspokojenia i lepszego ułożenia stosunków. P. Schwann ma na myśli zapewne wyborców niemieckich, którzy odmówiliby poparcia lewicy, gdyby przestała ona dążyć do rewizji granic Polski.

Dalej, podkreśla p. Schwann, że inteligencja polska lepiej zna nastroje i dążenia niemieckiej prawicy, niż lewicy. Zna jej siłę i jej nieubłaganą konsekwencję, pamięta przedwojenny ucisk, widzi wpływy nacjonalistycznej prawicy w wojsku i w sferach politycznych i nie ma zaufania do siły lewicy w Niemczech. — Nieufność ta jest zrozumiałą, gdy się weźmie pod uwagę zachowanie się lewicy podczas głosowania nad umową likwidacyjną. Z drugiej zaś strony, lewica niemiecka nie zna kultury polskiej, jej literatury i sztuki — skutkiem tego skłonna do zgody lewica w dążeniu do porozumienia używa środków, których przy lepszej znajomości psychiki polskiej napewnoby nie stosowała.

Przykładem może być idea pokojowej rewizji granic.

Jeżeli po stronie polskiej od skrajnej lewicy do skrajnej prawicy podkreśla się z wielkim naciskiem, że nie wolno ruszać granic i że w szczególności nie może być mowy o zwrocie „kurytarza“, to czy ma jakiś polityczny sens zapewnienie niemieckiej lewicy, że chce rewizji granic tylko w drodze pokojowej? Na czem opiera się nadzieja, że się coś zmieni i pewnego dnia — przed katastrofą wojenną, której się nie chce — będzie możliwa pokojowa regulacja granic? Z takiemi pytaniami spotykał się p. Schwann w Polsce.

Ze swej strony zauważa p. Schwann, że każda próba rewizji granic wywołuje niepokój, rozpala nacjonalizmy zainteresowanych krajów i prowadzi do wojny. Trzeba więc myśleć nie o rewizji granic, lecz o uczynienie ich niewidocznemi i niewidzialnemi, by zamiast dzielić — łączyły. Trzeba porzucić dotychczasowy sposób myślenia o granicach, pochodzących z czasów, gdy rzeka lub łańcuch górski mógł stanowić jakąś przeszkodę.

Urzeczywistnienie idei zgody zależeć będzie od różnych czynników. Po stronie niemieckiej liczba i wpływ ludzi, pracujących aktywnie nad porozumieniem. Dotąd byli oni rzadko rozsiani po niemickich stronnictwach lewicowych. Dopływu nowych sił spodziewa się p. Schwann od młodzieży.

W Polsce zaś powinno ustać podciąganie niemieckich dążeń politycznych pod jeden strychulec t. j. nieodróżnianie prawicy od lewicy. Trzeba sprawiedliwie oceniać dążenia i oświadcze-

nia poszczególnych polityków. Wtedy zrobi się duży krok naprzód.

Podaliśmy streszczenie artykułu p. Schwanna, z którego przejawia się pewne niezrozumienie tego, jak my Polacy jesteśmy ustosunkowani do polityki niemieckiej. Polacy nie mogą zmienić swoich zapatrywań na niemieckie dążenia rewizjonistyczne, gdyż jak z samego referatu wynika i partja lewicowa uznaje te dążenia, a w jaki sposób chce do tego dążyć jest dla nas zupełnie obojętną rzeczą — my wiemy jedno, że — tak prawica jak lewica niemiecka — nie są przychylne Polsce usposobione i to nam wystarcza.

—o—

Życie gospodarcze Polski.

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen w ten sposób charakteryzuje obecną sytuację gospodarczą w Polsce:

Życie gospodarcze Polski znajduje się w dalszym ciągu w fazie ostrej depresji gospodarczej. Zasadnicze cechy depresji są następujące: ograniczenie rozmiarów produkcji, zatrzymanie spadku cen, zmniejszenie się zapasów towarów, wzrost kursów walorów o stałem oprocentowaniu; niski stan a nawet spadek kursów akcyj; małe obroty towarowe, a więc zmniejszone zapotrzebowanie na normalne kredyty krótkoterminowe; płynność na rynku pieniężnym. W dalszym rozwoju depresji, w związku ze zmniejszającemi się zapasami towarów, wzrastają obroty towarowe, polepsza się powoli stan wypłacalności.

Miesiąc luty zaznaczył się dalszym silnym spadku produkcji przemysłowej we wszystkich gałęziach z wyjątkiem hutnictwa cynkowego i przemysłu chemicznego. Ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej, obliczany z wyeliminowaniem sezonowości, spadł ze 116,6 w styczniu do 110,6 w lutym.

Na rynku pieniężnym wskutek silnego ograniczenia produkcji, a zwłaszcza pod wpływem zaniechania dalszych inwestycyj, zaznaczyła się stosunkowo duża obfitość gotówki, nawet pomimo dość silnego w lutym zmniejszenia się wkładów w bankach. W związku z tem, oraz pod wpływem tendencji zniżkowej stopy procentowej na rynkach zagranicznych, stopa dyskontowa Banku Polskiego uległa ponownej obniżce w dniu 14 marca z 8 do 7 proc.

Protesty wekslowe utrzymują się na wysokim poziomie, a nawet wykazały w lutym konjunkturalny wzrost. Odsetek weksli protestowanych w Banku Polskim, po wyeliminowaniu sezonowości zwiększył się z 5,21 proc. w styczniu do 5,46 proc. w lutym.

Istnieje znaczna różnica między przebiegiem obecnego i poprzedniego cyklu gospodarczego. Wprawdzie ożywienie 1925 roku nie miało nawet w przybliżeniu tak znacznych rozmiarów, jak ożywienie r. 1928, natomiast kryzys 1925/26 był wprawdzie krótszy, lecz gwałtowniejszy w przebiegu, niż przesilenie 1929/30 r. Na zaostrzenie kryzysu 1925/26 r. przemożny wpływ wywarły czynniki natury pieniężnej, powodując zupełny zanik zaufania, oraz wywołując objawy paniki. Dziś natomiast stan płynności instytucyj kredytowych jest zadawalający, rozporządzają one bowiem znacznemi rezerwami.

Na rynku światowym wprawdzie działa obecnie czynnik, który zazwyczaj pobudza działalność gospodarczą — jest to niska stopa pieniądza, oraz płynność rynku pieniężnego — atoli niska stopa dyskontowa sama przez się nie stwarza dobrej konjunktury, może jedynie przyczynić się, przy współdziałaniu innych, korzystnych warunków, do szybszego przezwyciężania konjunktury złej. Zresztą w Polsce, mimo pewnych objawów płynności rynku pieniężnego, w związku z silnem ograniczeniem działalności gospodarczej, trudności finansowe firm są jeszcze tak znaczne, że powrót do równowagi wymagać będzie dłuższego okresu czasu. Jest prawdopodobne, że ewentualny wzrost cen zbóż przyczyni się do przełamania kryzysu zaufania, a zatem ułatwi poprawę konjunktury.

Ponadto w miesiącach wiosennych nastąpi zwykłe sezonowe ożywienie. Ożywienie to jednak odbędzie się z opóźnieniem i prawdopodobnie mieć będzie przebieg słabszy, niż w latach poprzednich.

Polityka Zagraniczna.

(+) Nastroje w Londynie.

Delegacja amerykańska na konferencji morskiej w Londynie opublikowała oświadczenie, w którem zaprzecza pogłoskom, jakoby miała zamiar podpisać projekt układu gwarancyjnego byle tylko uratować konferencję.

Ameryka — brzmi deklaracja — nie przystąpi do żadnego układu, który zawiera zobowiązanie podpisujących do interwencji zbrojnej. W projekcie francuskim, który był złożony na konferencji, sprawa wzajemnych gwarancyj militarnych była związana ze sprawą zbrojeń morskich. Jeżeli te gwarancje bezpieczeństwa, żądane przez Francję mogłyby być zaspokojone w jakiś inny sposób, wówczas sprawa cała dla Ameryki przybrałaby także inny obrót.

(+) Deficyt w budżecie Anglii.

Według sprawozdania ogłoszonego przez ministerstwo skarbu budżet angielski przed zamknięciem rocznych zestawień rachunkowych wykazuje około 25 miljonów funtów deficytu, podczas, gdy w tym samym okresie roku ubiegłego rachunki były zamknięte nadwyżką 13 miljonów.

(+) Ratyfikacja umów haskich i plan Younga w francuskiej Izbie Deputowanych.

Komisja spraw zagranicznych Izby Deputowanych 8 głosami przeciwko 3 przyjęła projekt ustawy o ratyfikacji umów haskich.

Do projektu ustawy rządowej wprowadzono jednak większością głosów uchwałę, która przewiduje zastosowanie obostrzonych środków kontroli przez Ligę Narodów, jeżeli Niemcy nie będą wypełniać zobowiązań wypływających z planu Younga.

W czwartek w Izbie Deputowanych rozpoczęła się debata nad ratyfikacją planu Younga, która trwać będzie zapewne tydzień czasu. Ratyfikacja planu Younga uchodzi w kołach parlamentarnych za pewną.

(+) Gabinet niemiecki podał się do dymisji.

Z powodu odrzucenia przez Gabinet Rzeszy finansowego programu rządu zgłosił swoją dymisję gabinet Müllera.

Najprawdopodobniej otrzyma misję tworzenia nowego rządu centrowiec Brüning.

(+) Przeciw planowi Younga zdecydowane wystąpienie Stahlhelmu.

Prezydjum Stahlhelmu uchwaliło

rezolucję protestującą przeciwko planowi Younga.

— „Stalowy Hełm“ — brzmi rezolucja — zdecydowany jest wykorzystać każdą okazję, aby zerwać kajdany traktatu wersalskiego nałożone na Niemcy.

Rezolucja stwierdza, iż „Stalowy Hełm“, który gromadzi dawnych żołnierzy frontowych nie zapomina, iż Hindenburg jest dawnym marszałkiem niemieckim i zwycięzcą z pod Stannenbergu. Żołnierze frontowi zgrupowani w „Stalowym Hełmie“ mają kult dla pierwszego żołnierza starej armji niemieckiej, jednakże nie mogą być posłuszni Hindenburgowi, który w roli Prezydenta położył swój podpis pod planem Younga, który utrwala niewolę niemiecką i sankcjonuje zobowiązania oparte na kłamstwie, o winie Niemiec za wybuch wojny światowej.

(+) Polsko - adrjatycka konferencja kolejowa w Genui.

W dniach od 15 do 17 bm. odbyła się w Genui konferencja związkowa austrjacko - polsko - adrjatycka, zwołana przez generalną dyrekcję austrjackich kolei związkowych, celem rozpatrzenia i zatwierdzenia projektu nowej bezpośredniej taryfy na przewóz towarów pomiędzy stacjami kolei polskich a Triestem, Fiume, Pola i Rovigno d'Istria. Przedstawiciele zarządów kolejowych, uczestniczących w związku polsko - adrjatyckim, tj. kolei włoskich, jugosłowiańskich, austrjackich, węgierskich, czesko-słowackich i polskich, doszli do zupełnego porozumienia, tak, że nowa taryfa będzie mogła wejść w życie już z dn. 1 maja br. Należy podkreślić, że żądanie przedstawicieli naszego ministerstwa komunikacji wprowadzono do nowej taryfy jako walutę taryfową złote polskie, zamiast dotychczasowych koron czeskich.

(+) W sprawie stosunków polsko-niemieckich.

W sprawie stosunków gospodarczych polsko - niemieckich, z okazji podpisania umowy handlowej, zabiera głos na łamach ostatniego numeru „Ostwirtschaft“ radca Hartmann, kierownik polityczno-gospodarczego wydziału niemieckiego „Lewiatana“.

W źródłowym i wyczerpującym artykule dowodzi on, że polityka gospodarcza Niemiec wobec Polski w ostatniem dziesięcioleciu prowadzona była zupełnie fałszywie i spowodowała przymusowe uprzemysłowienie Polski. Przyczyniła się do tego izolacja Polski przez przemysłowców niemieckich, którzy w latach 1919 do 1923 nie dopuszczali wywozu niemieckich wyrobów przemysłowych do Polski, a następnie wojna celna. Polska musiała więc sobie radzić jak mogła, przez budowanie własnych fabryk i uprzemysłowianie się.

Polityka ta sprzeciwiała się możliwościom wzajemnego uzupełniania się ekonomicznego obu tych krajów i przyniosła Niemcom w swym wyniku tylko straty. Rozpowszechnione dziś mniemanie, że Niemcy są dziś dla Polski tylko terenem wywozu produktów rolnych jest zupełnie błędne. Istota sprawy leży zupełnie gdzie indziej. Polska jest przedewszystkiem dla Niemiec dostawcą taniego surowca i to wzmocni Niemcy w ich możliwościach ekspansji gospodarczej.

Z Mikołowa i okolicy.

— Z posiedzenia Rady Miejskiej.

W ubiegły piątek odbyło się publiczne posiedzenie Rady Miejskiej. Nasamprzód przyjęto statut miejscowy w przedmiocie stosunków prawnych urzędników komunalnych miasta Mikołowa oraz zaopatrzenia pozostałych po nich wdów i sierot, udzielono wyjątek z zakazu budowlanego p. Adamowi Gwoździowi na budowę domu mieszkalnego przy ul. Podleskiej i uchwalono koszty na przebudowę i nadbudowę gmachu ratuszowego. W dalszym ciągu obrad uchwalono podwyższyć ubezpieczenie gazowni miejskiej z 80 tys. na 150 tys. zł. i obniżono kwotę zabezpieczającą w sprawie budowy domu mieszkalnego p. Alojzego Wielka. W końcu odbyło się tajne posiedzenie, na którem załatwiono 4 sprawy.

Rodzina Harambaszy.

SCENY Z BOŚNI.

— Junacy, już dwa tygodnie czekamy na kupców adrjanopolskich, którzy przyjeżdżają corocznie do naszej błogosławionej Bośni, aby skupować od baszów i begów to, co ci wydarli ubogim braciom naszym, nieszczęśliwym chrześcijanom. Jest to grzeszny towar, a Bóg nie chce aby prawowierny chrześcijanin umierał z głodu, a niewierny roztrwaniał krwawą pracę. Przecież nam tak nie idzie, junacy, ani o djamenty, ani o złoto; ale kto z was nie zna Tejsia-agę [6]), tego wroga chrześcijaństwa, który ni razu nie położył się spać, jeśli nie widział choć jednego chrześcijanina, leżącego krew przed konaniem jego? Twój ojciec, Staniszo, wylał tam krew swoją; twoim dwom braciom, Tomiczu, on sam odrąbał jataganem głowę; twą siostrę, Jowanie, zbeszcześcił a zbeszczeszczoną posłał jako niewolnicę na bazar do Stambułu.

Słowa te harambasza wyrzekł tak zimno, jak gdyby chciał tylko uwagę hajduków odwrócić od kupców adrjanopolskich na agę Tejsię, ale hajducy zgrzytali zębami, krew im biła do głowy a szaleństwo owładało mózgiem; straszne klątwy z ust wychodziły. Harambasza skinął ręką, chciał bowiem, aby gniew gorzał w piersiach junaków i dopiero wtedy wybuchnął, gdy czas czynu nadejdzie. Hajducy znowu słuchali ze schylonemi głowami.

— Tego mi dostańcie junacy! mówił dalej harambasza, a musimy żywcem go dostać, niech żaden nie sięga po żywot jego. On pójdzie z kupcami, przebrany, ten morderca boi się sam cieniów zamordowanych chrześcijan. Ale kupcy nie pójdą od razu; basza nam hajdukom chciał oczy zamydlić, niech więc sam oślepnie! Karawana idzie od Sarajewa gościńcem ku Prejpolji. Oj, jestem ciekawy, jak będą ci pandurzy i szubaszowie, przebrani za kupców stawiać kroki; na tych ja poczekam, a to dlatego, żeby na drugi raz niechcieli łapać w siatkę sokoła, jak ślepego kreta. A przecież i bez tego mam o coś porachować się z Mahmudbaszą. Druga karawana, i to kupiecka, pójdzie w godzinę za nią, a z tą będzie Tejsia. Tomiczu! mówił zwracając się do niego, tobie poruczam Tejsię, weź z sobą Stanisze i Jowna i jeszcze kilku junaków, niech was wszyskich będzie dziesięciu, więcej dać nie mogę; jest was dosyć, pozwólcie kupcom umknąć, choćby nawet z towarami, tylko mi dostańcie Tejsię. Wybierzcie stano-

[6]) Kara Tejsia: W rozruchach mahometańskich Bośniaków r. 1832 pod Wusejnem Brankowiczem i Ali Widaiczem, przeciwko reformom tureckiego rządu, Kara Tejsia zyskał sobie jako dowódca przedniej armji powstańców, smutną sławę pustoszyciela miast i okolic, i dzikiego niszczyciela chrześcijan. Po porażce powstańców pod górą Witez a potem pod Serajewem, schronił się Tejsia i Wusejn na grunt austrjacki. Wkrótce potem dano wszystkim zbiegom przebaczenie i Tejsia powrócił do Bośnii.

RODZICE!

Synowie Wasi opuszczają wkrótce mury szkolne i staną na progu nowego życia i nowych obowiązków. Dotychczas szkoła polska i jej wychowawcy czuwali nad zdrowiem ich ciała i duszy i nie pozwalali im zejść z drogi szlachetnego i uczciwego życia. Odtąd pozostawieni sobie w życiu mogą łatwo zejść z drogi dobrych obyczajów i dzięki niedoświadczeniu życiowemu runą w przepaść, aby już nigdy nie powstać. **A TĄ PRZEPAŚCIĄ ZAŚ JEST ZŁE TOWARZYSTWO,** w które łatwo dostać się może Wasz syn i które prowadzi go na manowce, na zatratę. Tą przepaścią to zła książka, złe przedstawienia, z których szerokim strumieniem spływa w duszę młodych trucizna zła i zepsucia. Tą przepaścią to alkohol, zabijający w młodzieży najzdrowsze siły fizyczne i duchowe.

Niech więc nie będzie Wam obojętnem, czy Wasz syn kształcić się będzie po opuszczeniu szkoły w duchu chrześcijańskim — katolickim, czy niekatolickim, czy będzie obcował z dobrymi kolegami, czy też z kolegami zepsutymi i straconymi dla Boga i Ojczyzny, czy czas będzie spędzał przy uczciwej pracy, czy też przy wódce, piwie, czy będzie żył uczciwie czy też w zepsuciu i rozpuście.

CHRONIĆ DZIECKO PRZED ZEPSUCIEM OBYCZAJOWEM, KTÓRE W DUSZĘ MŁODEGO WKRADA SIĘ ZE WSZYSTKICH STRON — OTO WASZ NAJŚWIĘTSZY OBOWIĄZEK, JAKI NAŁOŻYŁ NA WAS SAM BÓG, POWOŁUJĄC WAS NA RODZICÓW I WYCHOWAWCÓW.

Uchronicie ich od tego, jeżeli poślecie Syna Waszego do STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY POLSKIEJ.

RODZICE!

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej chce Waszemu Synowi dać to, czego Wy dla niego szukacie. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej będzie dla niego Aniołem Stróżem, będzie tem wielkiem ogniskiem wykształcenia i wychowania w zasadach religijnych, katolickich, będzie tem źródłem szlachetności, czystości i mocy charakteru, będzie tą kuźnicą zdrowia ciała i duszy.

Dobry przykład, piękna książka, pouczające wykłady, uczciwe zabawy i gry, wycieczki oto środki, które kształcić i wyrabiać będą Waszego Syna. Poślijcie więc Synów Waszych w szeregi naszego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Wasz Syn skorzysta na tem wiele!

BOGU I POLSCE SŁUŻYĆ WIERNIE — TO NASZE HASŁO!

Zawiadamiamy, że zebranie plenarne naszego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Mikołowie, odbędzie się w niedzielę dnia 6. kwietnia rb. o godz. 15-tej (3-ciej) popołudniu na sali p. Górola, dawniej Rudzki, przy ul. Dworcowej, na które Waszych Synów zapraszają

Ks. Patron. **Zarząd.**

Na porządku dziennym między innemi znajduje się również referat ks. Dr. Muży o prześladowaniu katolików w Rosji Bolszewickiej.

Zarząd.

— **Sprawa wstrzymania zapomóg.**

Z powodu nadchodzących zapytań, dlaczego wstrzymano wypłatę jednorazowej zapomogi dla biednych miasta Mikołowa, oświadczam co następuje:

Ponieważ fundusze gwiazdkowe nie wystarczyły dla całkowitego zaspokojenia wszystkich biednych, potrzebujących jednorazowego zasiłku, a także ilość węgla okazała się niewystarczającą dla bezrobotnych, poczyniłem odpowiednie kroki za poparciem p. Burmistrza u władz miarodajnych o dodatkowy fundusz, który w tym tygodniu nadszedł i miał być całkowicie rozdzielony.

Podział zacząłem we wtorek w tym tygodniu i byłby niewątpliwie do piątku ukończony. Lecz niestety — stało się inaczej.

Już w środę pp. Bluszcz Jan oraz

wisko nad źródłem Miliaski, jest to piękne stanowisko, wsławione czynami hajduków, i nieraz bystra Miliaska niosła krew turecką aż do Sarajewa Ale słyszysz Tomiczu, pierwszą karawanę przepuść, niech nikt nawet o handżar nie zawadzi, aż koło was przeciągnie; przecież poznacie mego syna Kresticza, on ich poprowadzi.

Zamilkł, lubując się radością, jaką mu sprawiło zdziwienie hajduków: — A teraz w drogę dzieci. Ja ci, Tomiczu, nikogo nie przeznaczam, weź sobie, kogo chcesz; Marjanko wszakże pójdzie zemną.

Hajducy rozstąpili się na dwie gromady.

— Niech wam wszystkim Bóg błogosławi! zawołał wtedy Mladen, zdejmując czapkę z głowy. Dzieci! kto się ołowiem pogańskim udławi, ten szczęśliwie umarł, przecież umarł za wiarę Chrystusową!

To było jego modlitwą i pobożnem napomnieniem; zakrywszy znowu głowę, odwrócił się do odejścia. Zanim jednak poszedł naprzód, spojrzał raz jeszcze ku skale, szeptał coś sam do siebie, ale zwróciwszy myśli na wyprawę, wstrząsnął głową, pokręcił wąsy i ruszył w drogę. Druga gromada, prowadzona przez Tomicza, kroczyła za nim; przez dwie godziny mieli iść razem.

Żaden z hajduków nie wymówił ni słowa, ani przed wyruszeniem, ani przy pochodzie; przecież harambasza już powiedział wszystko, co dziś będzie; a szli przez las i skalne rozpadliny, a las i skały mają sto uszu, a hajducy dobrze o tem wiedzą.

Po ich odejściu, w parowie gdzie stali taborem i gdzie sterczał skalisty pałac harambaszowej, grobowa panowała cisza. Ogień zgasł, mgła zaczęła podnosić się w górę, wschód płonął purpurowym blaskiem, barwiąc krańce chmur rozpierzchniętych; zaczęło się rozjaśniać, ale słońce nie zaświeciło, dzień był pochmurny.

II.

Muezim [7]) ogłaszał z krużganku minaretu na głównym meczecie w Sarajewie, że słońce już przekroczyło kresę południową, wzywając wszystkich wiernych na modlitwę Allah - il - Allah; zaledwie ucichły słowa jego, zagrzmiało dzieło z Goricy [8]), a wierni, zamiast modlitwy, garnęli się na ulice i bazary, tłoczyli się ku bramom, pędzeni ciekawością, dla czego działo właśnie w porę modlitwy zagrzmiało na trwogę. Wkrótce rozniosła się nowina, że karawana adryjanopolska przepadła; Tejsia - aga wzięty do niewoli, i że tylko kilku kupców, którzy mieli szybkie konie, przybyło do Sarajewa.

(Dalszy ciąg nastąpi).

[7]) Muczim — ksiądz mahometański, który z minaretów, z wież domów modlitwy, na modlitwę zwoływa.

[8]) Gorica — cytadela sarajewska.

Brudny, były stróż nocny zażądali w Magistracie wstrzymania dalszego wypłacania. Tego samego zażądali także pp. Wojtynek Józef i Moroń Ludwik.

Wobec tego Magistrat zarządził wstrzymanie dalszych wypłat, które nie będą mogły być wcześniej wypłacone (z powodu przeszkód administracyjnych), jak dopiero po 4 kwietnia br.

Odroczenie wypłat zapomóg, wyrządziło naszym biednym i bezrobotnym wielką krzywdę!

W końcu zaznaczem, że powierzony mi Urząd Opieki nad biednymi, starałem się bezinteresownie, sprawiedliwie, oraz bezpartyjnie i bez względu na narodowość wykonać.

Za Decernat Opieki Społecznej
Kopel Stanisław.

NADESŁANO.

— Odpowiedź socjalistycznym agitatorom w Mikołowie.

Od chrześcijańskich robotników z fabryki p. Büschla, otrzymaliśmy poważne skargi na zachowywanie się robotników socjalistycznych w tej fabryce. Poniżej podajemy w streszczeniu ich głos:

Jak daleko posunęli się agneci socjalistyczni i niemal bolszewiccy w Mikołowie — w mieście katolicko-polskiem — dowodzi fakt, że całą parą siły rzucili się na naszego zacnego radcę załogowego firmy H. Koetz Nast. p. Augustyna Siedlaczka w Mikołowie. Panu Siedlaczkowi, jako dobremu katolikowi, ośmielają się w swojej brudnej szmacie, demoralizującej stan robotniczy i znieważającej uczucia religijne ludności katolickiej, zarzucać niegodziwe, brudne i do najwyższego stopnia obrażające rzeczy. Dowód: artykuły w gazecie „Volkswille“ z dnia 7 marca i 21 marca 1930 r. pod tytułami: „Belegschaftsversammlung der Firma Koetz — (Büschel)“ i „Ein echt christlicher Betriebsrat“.

Natomiast faktem jest, że p. Siedlaczek, jako radca załogowy jest znany wszystkim robotnikom i obywatelstwu w Mikołowie jako poważny człowiek i wzorowy obrońca robotników, ale wiadomo, że jest on solą w oku tym bolszewizującym agentom, których można na palcach policzyć, lecz którzy całą parą dążą do założenia w zakładach firmy Büschla niemal bolszewickiej czerezwyczajki.

Koledzy robotnicy! Dosyć tego brudu i tej roboty antypaństwowej i niemal komunistycznej socjalistów w zakładach firmy Büschel! Są między nimi i bluźniercy! Dosyć tych wstrętnych ataków na naszego radcę p. Siedlaczka! Jako wasi koledzy i starsi pracownicy tej Firmy wzywamy was do gremjalnego protestu przeciwko tym agitatorom! **Precz z wichrzycielami zakładów firmy Büschla!** Wzywamy was do opamiętania się dopóki czas! **Pierwszą klęską tych bezbożnych obłudników na naszym Śląsku powinno być to, że ani jeden głos na kandydatów, takich wywrotowców w wyborach do rady miejskiej nie będzie oddany.**

Wyjaśniamy jeszcze, że w sprawie ich obelg i fałszywych rozgłaszań faktów nieprawdziwych odnośnie do p. Siedlaczka niebawem p. Prokurator głos zabierze.

Robotnicy Z. Z. P.

— Targ na bydło.

Następny targ na bydło i konie odbędzie się w mieście Mikołowie w środę 2. kwietnia rb. Jarmark zaś w czwartek 3. kwietnia rb.

Programy radjowe.

KATOWICE.

Sobota 29. 3.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z Wieży Marj. w Krak., 12.05 — Konc. z płyt pramof., 16.00 — Kom. gosp. oraz Teatru Polsk., 16.20 — Konc. z płyt gram., 17.10 — Skrzynka pocztowa Radjostacji Katow. dla dzieci, 17.45 — Słuchowisko dla dzieci z Warsz., 18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień nast., kom. Teatru Polsk. oraz przegląd widowisk, 19.05 — Ze współczesnej twórczości literackiej Śląska. Gustawa Morcinka: „Serce za tamą”, 19.20 — Intermezzo muzycz., 19.30 — „Z dziedziny fizyki — o filmie dźwiękowym”, 19.58 — Sygnał czasu, 20.00 — „Ze świata przyrody — Stroje zwierząt”, 20.30 — Konc. z Warsz., 22.00 — Feljeton z Warsz., 22.15 — Kom. meteorologiczny oraz zapowiedź programu na dzień nast. w jęz. franc., 22.35 — Komunikaty P. A. T., 23.00 — Muzyka lekka z Warszawy.

Niedziela 30. 3.

10.15 — Naboż. z kościoła pod wezw. Najśw. Marji Panny w Wielkich Piekarach, 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. oraz kom meteor., 12.10 Poranek symf. z Warsz., 15.00 — Transm. z Warsz., 15.20 — Odczyt: „Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach u zwierząt domowych“, 15.40 — Odczyt: „Ostatnia Wieczerza“, 16.00 — Koncert popul. Polsk Radja w Katowicach, 17.15 — „Na szachownicy“, 17.40 — Koncert Reprez. Ork. Pol. Państw. w Warszawie, 19.00 — Rozmaitości, zapowiedź progr. na dzień nast., kom. Teatru Polsk., oraz przegl. widowisk, 19.20 — Intermezzo muzyczne, 19.30 — „Bery i bojki śląskie“, 19.58 — Sygnał czasu, 20.00 — Koncert z Warsz., 20.50 — Kwadrans liter. z Warsz., 21.05 — Koncert z Warsz., 21.45 — Słuchowisko z Wilna, 22.15 — Kom. meteor., kom. sport., oraz zapowiedź progr. na dzień nast. w jęz. franc. 22.35 — Kom. PAT., 23.00 — Muz. lekka z Warsz.

Poniedziałek 31. 3.

11.58 — Sygnał czasu, oraz hejnał z Wieży Marj., 12.05 — Koncert z płyt gramof., 16.00 — Kom. Gosp., oraz kom. Teatr. Polsk., 16.15—Program dla dzieci z Warsz., 16.45 — Koncert z pł. gramof., 17.15 — Pogadanka z działu „Radjoamator śląski“, 17.45 — Muzyka lekka z Warsz., 18.45 — Rozmaitości, zapowiedź progr. na dzień nast., kom. Teatru Polsk., oraz przegląd widowisk, 19.05 — Gustawa Morcinka „Serce za tamą“, 19.20 — Intermezzo muz., 19.30 — „Wiadomości z gram. jęz. polsk.“, 19.58 — Sygnał czasu, 20.00 — Komunikat strażactwa Śl., 20.05 — Odczyt, 20.30 — Operetka z Warsz., 22.00 — Feljeton z Warsz., 22.15 — Kom. meteor., oraz zapowiedź progr. na dzień nast w jęz. franc., 22.35 — Kom. PAT., 23.00 — Odczyt dla słuchaczów zagran. w jęz. franc.

Wtorek 1. 4.

11.58 — Sygnał czasu, oraz hejnał z Wieży Marj., 12.05 — Koncert z płyt gramof., 16.00 — Kom. Gosp., oraz kom. Teatru Polsk. i Tow. Czytelni Ludowych, 16.20 — Koncert z p. gramof., 17.15 — „Ogrodnik śląski“, 17.45 — Koncert z Warsz., 18.45 — Rozmaitości, zapowiedź progr. na dzień nast., kom. Teatru Polsk., oraz kom. harcerskie i przegl. widowisk, 19.05 — Gustawa Morcinka: „Serce za tamą“, 19.20 — Transm. z Teatru Polsk. w Katowicach. „Cyganerja“, opera w 4 aktach.

Środa 2. 4.

11.58 — Sygnał czasu, oraz hejnał z Wieży Marj., 12.05 — Koncert z płyt gramof., 16.00 — Kom. Gosp., oraz kom. Teatru Polsk., 16.15 — Program dla dzieci z Warsz., 16.45 — Koncert z płyt gramofonowych, 17.15 — „Kilka słów o najmłodszej twórczości śląskiej“, 17.45 — Muz. lekka z Warsz., 18.45 — Rozmaitości, zap. progr. na dzień nast., kom. Teatru Polsk., oraz przegl. widowisk, 19.05 — Gustawa Morcinka: „Serce za tamą“, 19.20 — „Gospodyni śląska“, 19.45 — Kom. sportowe, 19.58 — Sygnał czasu, 20.00 — „Z wędrówek po Śląsku“, 20.30 — Koncert z Warsz., 21.30 — Kwadrans

lit. z Warsz., 21.45 — D. c. koncertu z Warsz., 22.10 — Feljeton i kom. meteor. z Warsz., oraz zapowiedź progr. na dzień nast. w jęz. franc., 22.35 — Kom. PAT., 23.00 — Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

Czwartek 3. 4.

11.58 — Sygnał czasu, oraz hejnał z Wieży Marj., 12.10 — Koncert z płyt gramof., 12.40 — Koncert szkolny z Warsz., 16.00 — Kom. Gosp., oraz kom. Teatru Polsk., 16.20 — Koncert z płyt gramof., 17.15 — „Tadeusz Kościuszko jako budowniczy Polski nowoczesnej", 17.45 — Koncert popołudn., 18.45 — Rozmaitości, zapowiedź progr. na dzień nast., kom. Teatru Polsk, oraz grzegl. widowisk, 19.05 — Gustawa Morcinka: „Serce za tamą", 19.20 — Intermezzo muzyczne, 19.30 — Odczyt sportowy, 20.00 — Kom. Zw. Śl. Kół Śpiewaczych 20.05 — Skrzynka poczt., 20.30 — Koncert z Warsz., 21.30 — Słuchowisko z Krakowa, 22.15 Kom. meteor., oraz zapowiedź progr. na dzień nast. w jęz. franc., 22.35 — Kom. PAT. 23.00 — Muz. lekka z Warsz.

Piątek 4. 4.

11.58 — Sygnał czasu, oraz hejnał z Wieży Marj., 12.05 — Koncert z płyt gramof., 16.00 — Kom. Gosp., oraz kom. Teatru Polsk., 16.20 — Koncert z płyt gramof., 17.15 — Odczyt z Krakowa, 17.45 — Muzyka lekka z Warsz., 18.45 — Rozmaitości, zapowiedź progr. na dzień nast., kom. Teatru Polsk., oraz przegl. widowisk, 19.05 — Gustawa Morcinka: „Serce za tamą", 19.20 — Intermezzo muzyczne, 19.30 — „O Sztuce krakowskiej", 19.58 — Sygnał czasu, 20.00 Kom. Zw. Mł. Polsk,. 20.05 — Pog. muzyczna z Warsz., 20.15 — Koncert symf. z Warsz., po koncercie kom. meteor. i PAT., oraz zapowiedź progr. na dzień nast. w jęz. franc. i kom. sport., 23.00 — Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

Nakładem i drukiem K. Miarki Sp. Wyd. z o. p. w Mikołowie.
Redaktor odpow.: St. Hermanówna w Mikołowie.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa.

OBWIESZCZENIE.

W porze nocnej lub przy silnej mgle, należy w myśl istniejących przepisów zaopatrzyć powozy osobowe dwiema latarniami z każdej strony powozu jedną, zaś powozy robocze jedną latarnią, którą należy umieścić z przodu po lewej stronie wozu. Używanie w miejsce przepisowej latarni zwykłej butelki z świeczką — jest nie dozwolone.

Przekroczenia będą w przyszłości bezwzględnie karane.

Mikołów, dnia 19. marca 1930 r.

Miejski Urząd Policyjny.
(—) **Koj**, burmistrz.

OGŁOSZENIE.

Celem przeprowadzenia wyborów do Rady Miejskiej został obszar tut. gminy podzielony na 4 okręgi wyborcze, a mianowicie:

Okręg wyborczy Nr. 1.
Ulice: Bytomska, Jamny, Klasztorna, Lompy, 3. Maja, Rynek, Stawowa, Szpitalna.
Lokal wyborczy: sala Hotelu Polskiego — Ratka — w Rynku.

Okręg wyborczy Nr. 2.
Ulice: Górnicza, Kanałowa, Kościelna, Krakowska, Młyńska, Planty, Polna, Powstańców, Pszczyńska, Skotnica, Strzechy, Żorska.
Lokal wyborczy: sala Hotelu Górnośląskiego — Ciosek — w Rynku.

Okręg wyborczy Nr. 3.
Ulice: Dworcowa, Gliwicka, Dolina Jamny, Miarki, Plebiscytowa, Podleska, Reta, Ks. Szafranka.
Lokal wyborczy: sala oberży Rudzkiego — ul. Dworcowa.

Okręg wyborczy Nr. 4.
Ulice: Gniotek, Kałuże, szosa Krakowska, ul. Mickiewicza, Nowy-Świat, szosa Pszczyńska, Wojew. Kolonja Robotnicza, Regielowiec, ul. Rybnicka, Sobieskiego, Stara-Droga.
Lokal wyborczy: sala oberży Kiela, ul. Krakowska.

Mikołów, dnia 26. marca 1930 r.

Magistrat.
(—) **Koj**, burmistrz.

OBWIESZCZENIE.

Stosownie do postanowień art. 25 gminnej ordynacji wyborczej, podaje się do publicznej wiadomości uznaną za ważną listę kandydatów do Rady Miejskiej:

Lista kandydatów Nr. 10.
„Lista Obywatelsko-Rzemieślnicza".

1. Marszałek Antoni, krawiec, ul. 3. Maja nr. 10,
2. Król Wilhelm, malarz, ul. Klasztorna nr. 2,
3. Cipa Michał, rolnik, Gniotek nr. 2,
4. Gałka Grzegorz, książkowy, Klasztorna nr. 4,
5. Małek Franciszek, rolnik, ul. Podleska nr. 92,
6. Tajstra Zygmunt, przemysłowiec, ul. Młyńska nr. 10.

Grupa ta wskazała jako swego pełnomocnika p. Zygmunta Tajstrę, przemysłowca, ul. Młyńska nr. 10, a jako jego zastępcę p. Michała Cipę, rolnika, Gniotek nr. 2.

Mikołów, dnia 22. marca 1930 r.

Magistrat.
(—) **Koj**, burmistrz.

Katowice, dnia 17. marca 1930 r.
Województwo Śląskie
Liczba Sm. 3194/5.

Dotyczy: Miasto Mikołów, pobór podatku budynkowego na rok 1930/31.

W załatwieniu pisma Magistratu z 29. I. br. l. dz. M. II. 690/30 Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości, że Śląska Rada Wojewódzka na posiedzeniu w dniu 3. 3. 1930 r. powzięła w powyższym przedmiocie następującą **uchwałę:**

„Na podstawie art. 1, 4 i 27 ust. b, ustawy z dnia 14. kwietnia 1924 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych w Województwie Śląskiem, w brzmieniu ogłoszonem rozporządzeniem Wojewody Śląskiego z dnia 8. lipca 1926 r. (Dz. U. Śl. Nr. 17, poz. 30) Śląska Rada Wojewódzka zezwala miastu Mikołów na pobór w roku budżetowym 1930/31 podatku budynkowego w wysokości 5‰ wartości pospolitej budynków podlegających opodatkowaniu, ustalonej w ogólnej kwocie na 9 977 500 — zł.".

Za Wojewodę:
(Dr. Wierzbiański)
wz. Naczelnika Wydziału Samorządów.

—:o:—

Powyższe zatwierdzenie podatku budynkowego na rok 1930/31 podaje się niniejszem do publicznej wiadomości.

Mikołów dnia 24. marca 1930 r.

Magistrat.
(—) **Koj**, burmistrz.

OGŁOSZENIE.

Ministerstwo Spraw Wojskowych zarządzeniem z dnia 14. 1. 1930 r. postanowiło przedstawić do nominacji na podporuczników rezerwy tych ochotników z czasu wojny 1918/1920, formacyj polskich 1914/1918, i powstania górnośląskiego 1921, co do których miał przed wygaśnięciem zastosowanie Dziennik Rozkazów Min. Spraw Wojsk. Nr. 23/25.

Kandydaci na podporuczników rezerwy winni posiadać następujące warunki; wymagane przez Dz. Rozk. Wojsk. Nr. 23/25:

1. Cenzus naukowy conajmniej w zakresie ukończonych 6-ciu klas szkoły średniej lub równorzędnej;
2. ukończoną z wynikiem pomyślnym jedną z wojennych szkół oficerskich,

lub jeden z oficerskich kursów doszkolenia w Wojsku Polskiem, w byłych formacjach polskich (np. Legjony polskie), lub armjach zaborczych, albo też zgłosili się przed dniem ratyfikacji przez Sejm traktatu rosyjskiego ochotniczo do wojska polskiego i w czasie służby w wojsku polskiem przebyli conajmniej 6 tygodni na froncie;

3. kwalifikacje moralne bez zarzutu i takie same kwalifikacje służbowe z czasów służby wojskowej;
4. kategorję zdrowia „A".

W wyjątkowych wypadkach zasługujących na specjalne uwzględnienie mogą być mianowani porucznikami rezerwy ci, którzy nie posiadają wprawdzie cenzusu naukowego, lecz odpowiadają innym warunkom wymaganym powyżej.

Kandydaci winni przedkładać podania do P. K. U. wraz z wymaganemi prawdopodobnie zorganizowany w 1930 r.

Do podania winien każdy kandydat dołączyć deklarację, że godzi się na odbycie 8 tygodniowego kursu w Szkole podchorążych rezerwy. Kurs będzie prawdopodobnie zorganizowany w miesiącach letnich od lipca do końca sierpnia.

Nadto M. S. Wojsk. wyjaśnia, że warunkiem do uzyskania stopnia podporucznika rezerwy, jest ukończenie z wynikiem pomyślnym kursu szkoły podchorążych.

Powyższe podaje się do ogólnej wiadomości.

Mikołów, dnia 27. marca 1930 r.

Magistrat.
Biuro wojskowe.
(—) **Koj**, burmistrz.

OGŁOSZENIE
dotyczące zakazu podawania trunków alkoholowych.

Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że w myśl § 29 ordynacji wyborczej dla gmin miejskich i wiejskich w górnośląskiej części Województwa Śląskiego z dnia 5 maja 1926, w dniu poprzedzającym, jakoteż i w dniu wyborów jest sprzedaż, wyszynk i podawanie trunków alkoholowych zakazane.

Ponieważ wybory gminne odbywać się będą tutaj w niedzielę, dnia 30. marca 1930 r., przeto w sobotę dnia 29. marca rb. oraz w niedzielę dnia 30 marca 1930 nie wolno sprzedawać, wyszynkować i podawać trunków alkoholowych, także piwa i wina.

Osoby winne naruszenia przepisów powyższego ogłoszenia, ulegną karze aresztu od dni 7 do 2 miesięcy na mocy postanowienia art. 62 powyżej wymienionej ordynacji wyborczej o ile czyny te według ustaw karnych nie podlegają surowszej karze.

Mikołów, dnia 27. marca 1930 r.

Miejski Urząd Policyjny.
(—) **Koj**, burmistrz.

Maria Czechowa
z Kasperczyków

Zasnęła w Panu dnia 27 marca po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami nasza najukochańsza, troskliwa i nie zapomniana matka, teściowa i babka w 73 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok z Wilkowyjów do kościoła parafjalnego w Mikołowie oraz Msza św. odbędzie sie w poniedziałek dnia 31-go o godzinie 9-tej rano.

O czem donoszą w smutku pogrążeni

Syn, córki
z całą rodziną.

Wilkowyje, Mikołów, Orzesze.

Marie Czech
geb. Kasperczyk

Nach kurzer, schwerer Krankheit verschied, versehen mit den hl. Sterbesakramenten, unsere unvergessliche und treusorgende Mutter, Schwiegermutter und Grossmutter im 73. Lebensjahre.

Die Beerdigung findet am 31. März aus der Pfarrkirche Nikolai um 9 Uhr vorm. statt.

Um stille Teilnahme bitten die Hinterbliebenen

Sohn, Töchter
nebst Familie.

Wilkowyje, Mikołów, Orzesze.